Kraków, Sroda 20 sierpnia 1924 r

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. -- P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 189 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zakończenie konferencji londyńskiej.

Zwycięstwo stanowiska francuskiego. — Okupacja Ruhry będzie trwała jeszcze rok.

Poparcie pożyczki dla Niemiec.

Mowa Mac Donalda.

Londyn. 17 bm. (PAT.). Wczoraj późnym wieczorem wśród atmosfery bardzo serdecznej

konferencja londyńska została zakończona.

Pod koniec konferencji **wygłosili przemówienia szefowie głównych delegacji.**

Jeszcze przed otwarciem plenarnego posiedzenia, ostatniego na konferencji **Rada 14-tu odbyła krótkie posiedzenie, na którem uchwalono co następuje:**

Zebrani zgodni są co do tego, że wprowadzenie w życie planu Dawesa, tj. przeprowadzenie zarządzeń na których opierać się ma realizacja tego planu pozostaje w ścisłej i bezpośredniej zależności od udzielenia na cele wykonania tego planu pożyczki w wysokości 800 miljonów marek złotych jako koniecznego warunku.

Rządy sojusznicze pragnąc pomyślnej realizacji tej pożyczki, zabezpieczonej przedewszystkiej przewidzianemi gwarancjami, zwrócą się do centralnych instytucji bankowych każdego kraju zainteresowanego z wezwaniem do okazania temu przedsięwzięciu możliwie jak największej życzliwości i najdalej idącego poparcia.

Przemówienie, wypowiedziane na ostatniem plenarnem posiedzeniu konferencji przez **Mac Donalda** porusza

SPRAWĘ EWAKUACJI RUHRY.

Przemówienie oznajmia zebranych, że **w kwestji tej nastąpi między rządami francuskim, belgijskim i niemieckim wymiana not.** Postanowienia, powzięte w tej sprawie

UTRZYMAJĄ W MOCY TEZĘ FRANCUSKĄ,

stanowiącą mianowicie, że ewakuacja Zagłębia nastąpi w ciągu 10 miesięcy, licząc od dnia zamknięcia konferencji. Jest to minimalna granica trwania okupacji. Tymczasem ewakuacja będzie, i to nawet bezzwłocznie, **przeprowadzona w niektórych strefach okupacyjnych, co ma być dowodem, że rządy francuski i belgijski pragną szybkiego zwinięcia okupacji w miarę możności.**

Mac Donald winszując uczestnikom konferencji powodzenia, powiedział, m. in. co następuje:

Prace niniejszej konferencji ukończyliśmy. Teraz jednak po rozejściu się każdy z nas, w zakresie swojej możności i obowiązków, **będzie musiał starać się o to, aby dotychczasowe pomyślne rezultaty okazały się trwałymi na przyszłość.** Jest możliwem, że **postanowienia, na tej konferencji powzięte nie usuną jeszcze wszystkich obaw i tych wszystkich podejrzeń, które w latach ostatnich rozkrzewiły się w Europie tak bujnie,** że można je porównać do kąkolu na zaniedbanej glebie. Wierzmy jednak, że w ostatecznych plonach naszych posiewów, kąkol ten będzie stanowił tylko znikomą garstkę. Możemy być szczęśliwi i dumni z osiągnięcia dotychczasowych wyników. Ilekroć spotkaliśmy się na poprzednich konferencjach w latach ubiegłych, za każdym razem stawały przed nami takie trudności i różnice w poglądach, iż zdawało się, że nie może być mowy o ich rozwiązaniu. Natomiast od chwili, gdyśmy się zebrali na tej konferencji ostatniej, na którą każdy z nas przybył nie tylko z przeświadczeniem o możliwości powodzenia konferencji, ale i ze świadomością konieczności osiągnięcia takiego powodzenia i z dobrą wiarą — odtąd wkroczyliśmy na właściwą drogę porozumienia.

Byłbym może niesprawiedliwy w stosunku do zasług, jakie dla tej sprawy położyli wszyscy uczestnicy konferencji, wyliczając poszczególne nazwiska, stopniując położone zasługi. **Wszyscy obecni jednakże zgodzą się, że cały ciężar spraw i największą odpowiedzialność trzech z nas nosiło na karbach: Temi osobami są dwaj moi koledzy: Herriot i Theunis i ja.**

Obaj moi koledzy byli wprost nieporównani w swoich usiłowaniach pojednania, a jeżeli ktokolwiek może miałby powody nawet do narzekania na moją nieugiętość, to z pewnością musi mi być przyznana słuszność, że **występowałem tu w obronie spraw europejskich i w obronie wszystkich zarówno narodów.** Wiemy, że niejeden z nas tu obecnych wolałby tu i ówdzie inne postanowienia, niż zawarte w protokole konferencji. Niejeden z nas wskazując na szczegóły tych postanowień wypowie się o nich ujemnie i z ruchem przeczącym głowy. Obejmując jednak i problemy i zainteresowanie się stron jako całość, wszyscy niewątpliwie zdają sobie sprawę, że chodziło tu o rozwiązanie kompromisowe, mające zadowolić wszystkich.

Osiągnięte porozumienie musimy uważać za olbrzymi krok naprzód, biorąc nawet pod uwagę to, że porozumienie w rezultatach swoich, może nawet tu i ówdzie wywołać pewne rozczarowanie. Dajemy zatem światu pierwsze od czasu wojny porozumienie, istotnie rzetelnie przedyskutowane. Sądzę przeto, że każda ze stron uczestniczących w konferencji uważać się będzie za zobowiązaną moralnie do dołożenia pełni swoich wysiłków dla realizacji przyjętych postanowień, tem więcej właśnie, że są to zobowiązania raczej moralne, nie zaś wypływające z ultymatywnego i narzuconego.

Rezultaty konferencji nazwałbym wreszcie pierwszym pokojowym traktatem, ponieważ w pertraktacjach, tu prowadzonych wszyscy celowo odwracaliśmy się od okropnej wizji lat wojennych, uwalniając się w ten sposób od nastrojów i nałogów, myślowo związanych z tamtymi czasami.

Nie mogę również pominąć milczeniem ducha, jaki cechował stanowisko ministrów niemieckich, z którymi pertraktowaliśmy na konferencji. My wszyscy aż nadto zdajemy sobie sprawę z trudności, z jakiemi spotykali się tu ci ministrowie, i z ciężarów, jakie z tytułu przyjęcia uchwał spadły na nich i ich naród, które są istotnie wielkie i dlatego społeczeństwo niemieckie nie będzie miało powodu do zbytniego zadowolenia z rezultatów, osiągniętych na konferencji. Jednak mimo to pragnęlibyśmy, aby naród niemiecki nabrał przeświadczenia, że w rezultacie tej konferencji **osiągnięto istotnie olbrzymi sukces,** mający znaczenie doniosłe dla nas jak i dla Niemiec. Tym sukcesem jest między innemi wprowadzenie systemu rozjemczego, system udania i rewizji, pozwalającego rozejrzeć się w rezultatach wykonania planu Davesa, pozwalającego dalej stwierdzać na każdym kroku celowość i doniosłość zarządzeń, pozwalającego wreszcie na podjęcie wspólnej konferencji dla naprawy ujawnionych pomyłek natychmiast po ich wykryciu i ustaleniu. Mam nadzieję, że opinja publiczna zainteresowanych krajów wyda sąd przychylny dla każdej z delegacji, biorących tu udział, bo przecie niepodobna, aby delegaci tych krajów pominęli tę ważną okoliczność, że plan Davesa oraz cały aparat wykonawczy tego planu ma brać w obronę nie interesa poszczególnych grup, lecz interesa Europy jako całości.

W związku z dokonanym tu przez nas ogromem pracy musimy uświadomić sobie, że **jest to dopiero początek.**

Jeżeli tem cośmy tu dokonali potrafimy wskrzesić **uczucie wzajemnego zaufania,** wówczas będziemy mogli iść na spotkanie przyszłości, mające naokoło siebie atmosferę uspokojenia umysłów, atmosferę ściślejszej niż obecnie współpracy i to dopiero pozwoli nam osiągnąć rezultaty bez porównania większe od tych, które zawiera niniejszy dokument, noszący nasze podpisy. Poczynijmy więc od dnia dzisiejszego iść krok za krokiem naprzód, jako pokój czyniący i odradzający ludzkość.

W końcu swego przemówienia Mac Donald zaznaczył, że **jakkolwiek data wprowadeznia w życie planu Davesa wyznaczona została na dzień 15 sierpnia, to jednak ostatecznie zgodzono się, aby z pewnych przyczyn właściwy początek wykonania tego planu przesunąć o 17 dni i wyznaczyć na pierwsze dni września br.**

Podpisanie umów

zawartych na konferencji w Londynie.

Londyn. 17 bm. (PAT.). Na wczorajszem ostatniem plenarnem posiedzeniu konferencji przedłożono protokół końcowy konferencji i **winszowano sobie sukcesów, osiągniętych po długich i mozolnych wysiłkach.**

Przemówienia wygłosili: premjer angielski, jako przewodniczący konferencji, następnie główni delegaci, poczem nastąpiła przerwa przed złożeniem podpisów pod protokołem.

O treści protokołu konferencji oraz treści korespondencji wymienionej między delegatami Francji, Belgji i Niemiec wiadomo teraz już tyle, że streszcza postanowienia konferencji i zredagowany jest w językach francuskim i angielskim.

Protokół podpisał na pierwszem miejscu **Mac Donald,** jako przewodniczący, następnie sir **Morris Hankey,** jako sekretarz generalny, dalej **delegaci aljanccy i główny delegat niemiecki,** wreszcie przedstawiciel Komisji odszkodowań. Delegat-obserwator amerykański nie składał podpisu nad protokołem. Do protokołu głównego dołączono cztery aneksy. W protokole powiedziano, iż

wszystkie rządy zainteresowane oraz Komisja odszkodowań potwierdzają swoją zgodę na przyjęcie planu komisji rzeczoznawców.

W wyniku konferencji **osiągnięte porozumienie w poszczególnych sprawach dołączono do protokołu**

w formie anneksów, które zostały przez zainteresowane strony również podpisane.

Pierwotnie przyjęta data 15 sierpnia br. jako pierwszy dzień wejścia w życie planu rzeczoznawców będzie przesunięta a wraz z tem przesunięto daty pierwszego stadjum i stadjów następnych wejścia w życie planu rzeczoznawców. Strony konferujące

spotkają się w końcu tego miesiąca w Londynie celem złożenia formalnych podpisów na tych anneksach, które nie zostały jeszcze podpisane. Należycie poświadczone kopie porozumień, zawartych między aljantami przesłane zostaną Niemcom.

Przedstawiciele mocarstw i Komisji odszkodowań wyrazili jednomyślnie zgodę na rezygnację przewodniczącego, stwierdzając tem samem formalnie, że uznają konferencje za ukończoną.

W jaki sposób osiągnięto porozumienie w sprawie Ruhry?

Francja stwierdziła, że okupacja Zagłębia Ruhry opiera się na Traktacie Wersalskim, Niemcy, że jest bezprawiem, najważniejszem zaś to, że będzie jeszcze trwała przez rok.

Londyn. 16 bm. (PAT.). Wolff donosi, że **rokowania w sprawie Zagłębia Ruhry, prowadzone wczoraj przez delegatów niemieckich, francuskich i belgijskich zostały w dniu dzisiejszym zakończone.** Postanowiono co następuje:

Premjer francuski i belgijski wystosują do kanclerza Rzeszy pismo, w którem oświadczą, że trwają na swojem prawnem stanowisku, w myśl którego okupacja Zagłębia Ruhry może być dokonana na podstawie Traktatu Wersalskiego, jednakże ze względu na układy zawarte w Londynie wyrażają ze swej strony gotowość ewakuowania Zagłębia Ruhry w terminie jednego roku oraz, że termin ten rozpocznie się z dniem 15 sierpnia br.

W odpowiedzi, również pisemnej, kanclerz Rzeszy przyjmie do wiadomości to oświadczenie i zaznaczy, że Niemcy trwają przy swojem zapatrywaniu, że okupacja Ruhry była bezprawiem i wyraża oczekiwanie, że w związku z rozpoczęciem w Londynie układów, ewakuacja tych terytorjów nastąpi w możliwie najwcześniejszym terminie. Wreszcie kanclerz wyrazi nadzieję, że rządy francuski i belgijski podzielają jego zapatrywanie.

Parlament niemiecki będzie rozwiązany

jeśli odmówi ratyfikacji układów londyńskich.

Berlin. 17 bm. (PAT.). Prasa niemiecka omawia obszernie **sposób, w jaki zachowa się Reichstag wobec rezultatów konferencji londyńskiej.** Kanclerz zamierza zwołać Reichstag na najbliższy czwartek, ponieważ ratyfikacja układów londyńskich musi nastąpić w przeciągu 14 dni.

Już w czasie konferencji zwrócił kanclerz Rzeszy uwagę na to, że nie może przyjąć odpowiedzialności za to, czy obecny Reichstag zaakceptuje układy londyńskie i oświadczył, że w takim razie nastąpić będzie mogło **definitywne podpisanie układów dopiero wtedy, kiedy nowy Reichstag przyjmie układy.**

Z oświadczenia tego wynika, że **Rząd Rzeszy zdecydowany jest rozwiązać Reichstag i rozpisać nowe wybory, na wypadek, gdyby uchwały londyńskie nie zostały przyjęte.**

Odnalezienie zwłok Matteottiego.

Były już w stanie rozkładu daleko posuniętego.

Rzym 17 sierpnia. (PAT). **Zwłoki Matteottiego dkryte zostały obok via Cassia około 30 km. na północ od Rzymu u skraju lasu.** Psy policyjne odkryły zwłoki, które znajdowały się **w stanie rozkładu daleko posuniętego i były przysłonięte cienką warstwą piasku.**

Miejsce, gdzie zwłoki znaleziono znajduje się **o kilometr od sadzawki, gdzie znaleziono ubranie.**

Mimo rozkładu skonstatowano natychmiast **charakterystyczne rysy twarzy Matteottiego.** Na jednym z zębów lewej połowy twarzy zauważono plombę złotą, zaś na palcu lewej ręki znaleziono pierścionek ślubny Matteottiego.

Rozkład zwłok by już tak posunięty, że kości były zupełnie odsłonięte. Zdaje się też, że lisy lub wilki nadgryzły zwłoki. Zwłoki były zupełnie nagie! Mordercy rozebrali je prawdopodobnie w tym celu, aby utrudnić ich rozpoznanie.

W ciągu godzin popoudniowych dokonano zupełnego odkopania zwłok Matteottiego. Celem uniknięcia demonstracji **zostaną zwłoki bezpośrednio przewiezione z Riano do Rovigo, miejsca urodzenia Matteottiego.** Wiadomość o odnalezieniu zwłok wywołała w całych Włoszech wielkie wrażenie. Dzienniki dodają jeszcze ten szczegół, że w piersiach trupa tkwił czterokanciasty pilnik.

Zwłoki rozpoznano po złotym zębie mlecznym

Rzym, 16 sierpnia. (PAT). Agencja Stefani donosi, że **zwłoki znalezione ostatnio były poćwiartowane, a głowa była zupełnie bez włosów.** Byli deputowani Tonelli i Nostrochi rozpoznali po złotym zębie mlecznym, że są to zwłoki Matteottiego.

Rzym, 18 sierpnia. (PAT). Stefani. Szczątki Matteottiego **przeniesiono wczoraj do kostnicy cmentarza w Riano.**

Wiadomości z Gdańska.

Akcja za zniesieniem podatku hotelowego. — Patrotyzm gdańskich oberżystów. — Nowa kompromitacja Senatu.

Gdańsk, 17 sierpnia.

W pogoni za nowemi źródłami dochodów, umożliwiającemi wolnemu miastu jaką taką równowagę budżetową, zaprowadził tut. Senat przed kilku laty dość wysoki podatek hotelowy. pdrażający w dotkliwy sposób koszta noclegów w Gdańsku. Ten niepopularny podatek wpłynął ujemnie na zmniejszenie się frekwencji obcych do Gdańska ze szkodą tutejszych hotelarzy i oberżystów, którzy we własnym interesie dążą od samego początku wprowadzenia owego podatku do zupełnego zniesienia go. Obecnie w obawie, aby wysokie koszta noclegowe nie odbiły się fatalnie na frekwencji gości, spodziewanych tutaj z okazji mających się odbyć II międzynarodowym gdańskich targów. **zwrócili się do Senatu zarówno związek tut. hotelarzy i oberżystów, jak i kierownictwo targów z memorandum, w którem domagają się zniesienia podatku hotelowego, odstraszającego obcych od odwiedzania Gdańska.** Memorandum to zaznacza, że nocleg, względnie spanie, nie można uważać za zbytek, czyli „luksus“, nadający się do opodatkowania.

Na ostatniem **miesięcznem zgromadzeniu tut. niemieckich restauratorów,** szynkarzy i oberżystów **uchwalono nie używać już więcej słowa francuskiego „Kognak“** na oznaczenie wyrobów alkoholowych. **lecz niemieckiego oznaczenia „Weinbrand“.** Nieco spóźniona uchwała ta ma być **protestem** — jak podaje zgodnie tut. niemiecka prasa — **przeciwko traktatowi wersalskiemu,** który tak skrzywdził Bogu ducha winnych Niemców.

Wybrana w swoim czasie przez gdański Sejm komisja śledcza dla **zbadania zarzutów, podniesionych w otwartym liście przeciwko tut. Senatowi przez byłego senatora Jewelowskiego,** czyli trybunał parlamentarno-sądowy. mający rozpatrywać sprawę karną przeciwko oskarżonemu senatorowi, wezwał oskarżonego do przedłożenia odnośnych urzędowych aktów. Tymczasem oskarżony, t. j. Senat, **zaprosił na tajną konferencję** tę część sędziów, którą mianowały tak zwane stronnictwa rządowe. a **pominął członków trybunału, wyznaczonych przez stronnictwa opozycyjne** i na konferencji tej **przeforsował u swych popleczników reasumpcję pierwotnego żądania co do wydania do wglądu tych aktów.** Dziwne to postępowanie tut. Senatu, jako sprzeczne z konstytucją i urągające najprymitywniejszym zasadom prawnym, **spotkało się z ostrą krytyką wszystkich uczciwych kół tut. ludności i musi ugruntować opinję, że zarzuty byłego senatora Jewelowskiego co do senackiego szwindlu walutowego są prawdziwe i ugruntowane.** **W. P.**

Prowokacyjna demonstracja pruska.

Gdańsk. (AW). **Z powodu 50-letniej rocznicy 5 pułku grenadjerów pruskich odbył się w Gdańsku obchód nacjonalistyczny. W demonstracji brały udział wszystkie monarchiczne i wojskowe organizacje Gdańska:** Hackenkreuzlerzy, wszystkie dzielnicowe Kriegsvereiny, Jugendvereiny, związki żelaznych krzyży i organizacje nacjonalistyczne ze sztandarami dawnej Rzeszy niemieckiej. Po ulicach miasta przeciągał wielki pochód w szyku wojskowym, wśród którego zwracały powszechną uwagę wojskowe pruskie mundury.

Demonstranci prezentowali białą broń, a orkiestry przygrywały dawne pruskie hymny.

Na cześć Hindenburga

przygotowują manifestację Niemcy gdańscy.

Gdańsk. (AW). **Marszałek Hindenburg przyjeżdża 22 bm. do Sopot.** Zatrzyma się tam na krótki czas, poczem **uda się do Prus Wschodnich na uroczystość obchodu rocznicy bitwy pod Tannenbergiem.**

Nacjonaliści gdańscy przygotowują z tego powodu w Sopotach manifestację.

Hindenburg zabawi w Sopotach kilka godzin.

Ze stolicy Polski.

DO WARSZAWY PRZYBYŁ HARRISON wybitny dziennikarz angielski, polityk radykalno-liberalny, kontrkandydat Lloyd Georga w roku 1922.

STEFAN FEDAK sprawca zamachu na marszałka Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego po odsiedzeniu kary zredukowanej przez amnestję puszczony został na wolność. Przy udzielaniu amnestji władze polskie poczyniły pewne zastrzeżenia. **Fedak bawi obecnie w Warszawie** i za zgodą władz polskich ma wyjechać do Berlina, gdzie pozostanie do czasu wyznaczonego przez władze.

OPŁATA STEMPLOWA OD METRYK. W myśl rozporządzenia ministra Skarbu obecna opłata stemplowa od pełnych wyciągów metrykalnych wynosi 40 groszy.

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W WARSZAWIE. (Pat) W dalszym ciągu obrad ogólno-państwowego zjazdu straży pożarnych wysłuchano referatu red. Pągowskiego pod tyt.: **„Zwróćmy uwagę na wychowanie fizyczne“.** W przemówieniu swojem mowca domagał się szerszego zastosowania sportów i położenia większego nacisku na wychowanie fizyczne wśród straży ogniowych, niż to jest dotychczas, stawiając na zakończenie wniosek: „Drugi ogólno-państwowy zjazd straży pożarnych zaleca gorąco kierownikom straży uwzględnianie w szkoleniu drużyn strażackich wychowania fizycznego, co przyczyni się bardzo dodatnio do podniesienia bojowej sprawności tych drużyn, pogłębiając jednocześnie w narodzie tężyznę fizyczną. a tem samem i moralną. Obowiązek wprowadzenia do programu szkolenia straży wychowania fizycznego zjazd przekazuje radzie naczelnej“. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.

Naczelnik drużyny harcerskiej pożarniczej Wiśniowski przemawiał na temat **„Harcerstwo w pożarnictwie“.** W dalszym ciągu przemawiał naczelnik Geraszewicz. referując obecne podstawy istnienia ochotniczych drużyn straży pożarnej. Mowca poruszył trudności finansowe i gospodarcze, z jakiemi walczą obecnie organizacje straży, co w najwyższej mierze tamuje ich rozwój.

Na zakończenie działu referatów dyskusyjnych przemawiał inż. Waligórski na temat „Kasowość straży ochotniczych“, stawiając następnie, przyjęty przez plenum, nast. wniosek: „Wobec braku ustalonych typów prowadzenia rachunkowości i kontroli wewnętrznej działalności ochotniczych straży pożarnych, należy przy radzie naczelnej powołać specjalną komisję w celu opracowania tych typów, poczem rada naczelna będzie wymagać od straży obowiązkowego ich wprowadzenia“.

W czasie obrad imieniem ministra rolnictwa i dóbr państwowych powitał zjazd przedstawiciel tego ministerstwa, radca Woyner. Popołudniu odbywały się narady komisji. Uczestnicy zjazdu, nie biorący udziału w pracach komisji, udali się na zwiedzanie miasta i jego okolicy.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Zapisujcie się na członków Towarzystwa.

Humorystyka w polityce Legjonistów

Refleksje na temat III-go Zjazdu Legjonistów w Lublinie.

I.

Po przegranej wojnie z Niemcami w r. 1870—71 zrobiło francuskie społeczeństwo generalny rachunek sumienia i poznawszy swoje wady i błędy zaczęło się skupiać w sobie i robić znaczne postępy na każdem polu.

Po każdorazowem osiągnięciu większego sukcesu jednak brał często temperament górę nad rozsądkiem, co uwydatniało się u nich **w upajaniu się własną wielkością i wzajemnem adorowaniu się;** skutek tego były: pycha jak też i znaczne przewartościowanie własne w ustosunkowaniu się do innych narodów świata i t. p.

Lecz przeciwko tym wadom wystąpili ich poeci i literaci, a jeden z nich **Rostand, ażeby wyleczyć ziomków z pyszałkowatości napisał twór sceniczny p. t. „Chante-clair“ (kogut).**

Ten twór sceniczny był na tyle oryginalny, **że na scenie przedstawiała nam życie zwierząt domowych,** opowiadających między sobą przyjemności i troski codziennego życia, jak też i wychwalających swoją pracę i pożytek dla gospodarstwa. W roli głównego bohatera występuje kogut, który twierdzi, że **on jest przecież najważniejszem zwierzęciem domowem, ponieważ na jego pianie nawet słońce wschodzi,** przez co daje innym zwierzętom do zrozumienia, że to tylko od jego dobrej woli zależy czy słońce wzejdzie czy nie.

Ten twór sceniczny miał swego czasu tak we Francji jak też i poza granicami jej wielkie wzięcie i został przetłumaczony na wszystkie języki europejskie.

We **wrażliwości** reagowania ze strony Francuzów na wpływ literatury jak też i tego rodzaju tworów scenicznych co „Chante-clair“ — okazał się w całej pełni wysoki poziom duchowy rasy galijskiej, gdyż **każdy obywatel starał się wyzbyć pyszałkowatości, przez co społeczeństwo francuskie stało się opoką, o którą się załamał napór niemieckiej fali.**

Wartoby zatem, ażeby i dyrektorowie naszych teatrów zechcieli to wziąć pod rozwagę, i ażeby w każdem mieście, w którem się obchodzi uroczystości Legjonowe — jednym z punktów programu uroczystości stanowiło odegranie tworu scenicznego **„Chante-clair'a“**

Czasopisma nasze podały, że dnia 10 bm. odbył się w Lublinie **III. Zjazd Legjonistów,** na którym p. **Tadeusz Hartleb** zgłosił rezolucję przyjętą przez **członków Zjazdu.**

Punkt pierwszy tej rezolucji omawia rzekomy program idei legjonowej i zawiera następujące dość ciekawe zdanie:

> Na Legjonistach i ich ideowych przyjaciołach ciąży obowiązek wytworzenia zdrowej opinji publicznej, **któraby nie pozwalała na dalsze panoszenie się prywaty, sobkostwa korrupcji i niedołęstwa w naszem życiu państwowem i politycznem.**
>
> Podobnie jak armja, niechaj na kadrach legjonowych wyrośnie zdolne do utrwalenia i umacniania zrębów Państwa Polskiego potężne zrzeszenie obywateli etc. etc.

Punkt drugi tej rezolucji stwierdza, że

> Naczelnik Zmartwychwstałej Polski, twórca i zwycięski Wódz Armji Narodowej **nie znajduje w chwili obecnej odpowiedniego dla siebie w Ojczyźnie urzędu, zwalczany przez obóz niewiary i bezsiły, który mu w ciągu całej jego długoletniej pracy dla narodu rzucał kamienie pod nogi.**

Następnie wysłano trzy depesze: do **P. Prezydenta Rzeczypospolitej,** do **Prezesa Rady Ministrów** a trzecią zredagowaną w **bardzo imperatywnym tonie** do min. spraw wojsk. p. gen. **Sikorskiego,** którą podajemy tu w całości:

> III. Walny Zjazd Legjonistów obradujący w Lublinie w rocznicę czynu Legjonowego **wzywa Pana Generała, aby w interesie Armji położył kres temu stanowi rzeczy, że Marszałek Piłsudski, twórca Armji Polskiej znajduje się od przeszło roku poza możnością czynnej dla siebie pracy“.**

Po Zjeździe odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych Legjonistów na polu bitwy pod **Jastkowem,** gdzie poseł **Polakiewicz** w swojej mowie skierował zapytanie do społeczeństwa i do p. **Prezydenta Rzeczypospolitej** domagające się wyjaśnienia dla czego **Ten, z Którego Imieniem na ustach ci Legjoniści polegli na polu chwały znajduje się poza Armją?**

Zastanówmy się nad mową p. posła **Polakiewicza.**

Porównajmy treść tej mowy żyjącego Legjonisty z treścią pamiętnika poległego oficera I. Brygady Legjonów, śp. por. **Długosza,** który walczył pod **Jastkowem** i poległ w pięć dni później w bitwie pod **Kamienną.**

Otóż przytoczę tutaj kilka ustępów z tego pamiętnika:

Czaniec, 30 I. 1915 r.

„...cni mi się tutaj okrutnie, bez roboty umysłowej... i bez wieści ze świata. **Preferans, baraszkowanie z głupiemi dziewczętami, puste i głupie;** wspomnienia z przeszłych bitew już się przejadły i straciły na barwie, — więc co robić?

Spróbuję opisać Łowczówek, ale boję się znów patosu i chełpliwości, których aż za dosyć ma nasza agitacyjna bibuła“;

Idźmy dalej.

Czaniec, 11. II. 1915 r.

„Automatyzujemy się w tym nowym trybie życia, bo przecież rozmaitością nie można nazwać tych „rozrywek“, które dał nam sztab. Było ich dwie: Raz, przywieziono nas do Białej, gdzie wysłuchano t. zw. wieczoru styczniowego o dość ubogim programie muzykalnym; ale i tego posłuchałoby się, gdyby nie wstępna mowa posła Ł.

Siwy ten staruszek wzruszony naszą obecnością na sali chciał nam zrobić przyjemność; „— **bohaterowie wielcy! O cześć wam! o „cześć waszemu Wodzowi Piłsudskiemu“.**

Na to cały tłum z dołu klaskał, aż p. **Piłsudski** w loży musiał się kłaniać.

A mnie jakby kto smagał biczem po twarzy i chwilami chciałem biec do mównicy i stamtąd krzyknąć wszystkim, że to fałsz i nieprawda, że to wcale nie bohaterstwo, że nas tylu a tylu zginęło, żeśmy byli w ogniu kilka razy, bo dziś bije się cały świat i ofiary padają wszędzie, a my tylko idziemy przy rydwanie wojny i to nie jest jeszcze tytuł do wieńców laurowych, bo wieńce stroiły dotąd tylko herosów, a nam daleko do nich.....

. . . . :

czy to znowu zmora terroryzmu nazwiska wypełzła i nęka nasze życie? Jestże to posłuch wzorowy czy oszałamianie bezmyślne? Bo jest co innego zaufanie pełne do Człowieka, a co innego stawianie go na ołtarzu. Pierwsze cechuje godność — drugie niewolnictwo i małość ducha.....

. . . . :

I jeszcze jedno, — **tak się boję brudów wewnętrznych tej roboty, i tych obrzydłych ludzi, — o których szepcą po kątach, że ze strachu przed wojną uciekli do organizacji“.**

Okopy pod Jastkowem, 1. VIII 1915.

Batalion nasz leży okopany w rezerwie 4 p. p. — 400 m. od linji. Rozweseliła się nad nami pogoda; Szumi cicho młody świeży las — jak życie wstające z nieświadomości. Trzaska po pniach kula, brzęczy gniewliwie — to śmierć!

Miałem dziś zdarzenie dziwne; siedzę w okopie z przymkniętymi oczyma, a tu naraz coś uderza mię w piersi — to już — myślę i chwytam gorącą kulę, która się stacza i parzy mię w ręce. Zachowałem...“

Autor tego pamiętnika poległ w pięć dni później pod Kamionką w lubelskiem.

Jak widzimy między zasadniczem pojęciem idei legjonowej wyrażonem w pamiętniku tego oficera I. brygady Legjonów, a obecnem pojęciem drugiego oficera p. **Polakiewicza** jest wielka rozbieżność. P. poseł **Polakiewicz** jest człowiekiem kulturalnym; jeżeli on może wytłumaczyć tę rozbieżność ideową jego poglądów z poglądami śp. porucznika **Długosza,** to jesteśmy bardzo ciekawi na to; a jeżeli nie, w takim wypadku i brak odpowiedzi, będzie również odpowiedzią trafną i słuszną.

Przejdźmy dalej do omówienia rezolucji Zjazdu Legjonistów:

Nasi reluтonowi politycy twierdzą, że **obóz niewiary** stawiał p. **Piłsudskiemu** przeszkody w pracy i siał ciernie i głogi na jego drodze życia.

Jak nietrafną jest ta argumentacja, o tem może nas pouczyć historja.

Król Stefan Batory był jako monarcha w wykonywaniu swej władzy monarszej i swej działalności państwowo-twórczej był w znacznie większej mierze ograniczony prawami i przywilejami szlachty aniżeli p. **Piłsudski** przez opozycyjne stanowisko „endeków“.

Sposób, w jaki nastąpiło usunięcie się p. marsz. **Piłsudskiego** od władzy wykazuje również parę charakterystycznych momentów, które wartałoby sobie uprzytomnić.

Kiedy bowiem po wyborach do **Sejmu w r. 1922** wyłowiła się kwestja kandydatury na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, wówczas p. Piłsudski wahał się wystąpić w roli kandydata chociaż miał większość zapewnioną.

Powód zajęcia tego stanowiska było: za wielkie ograniczenie Konstytucją praw i obowiązków Prezydenta.

W jednej takiej chwili wahania się i rozważań jeden major z jego otoczenia poddaje mu radę: „Panie Marszałku lepiej będzie jeżeli Pan Marszałek ustąpi; gdyż po ustąpieniu Pana Marszałka taki zamęt powstanie w Polsce, że za parę miesięcy cała ósemka będzie błagała Pana Marszałka na klęczkach, ażeby Pan objął dyktaturę“.

Pan Piłsudski usłuchał tego rodzaju rad i ustąpił.

Adjutanci byli zdania, że po ustąpieniu p. **Piłsudskiego rzeczywiście nastanie chaos i wówczas p. Piłsudski** zostanie powołany na dyktatora i **będzie tak rządził, jak oni mu będą referować.**

(Dokończenie nast.).

Polska w sieci szpiegostwa bolszewików.

Sensacyjne rewelacje o centralach akcji szpiegowskiej, któremi są: Warszawa, Lwów, Białystok, Dęblin, Gdańsk.

Warszawa. (Tel. pryw.). „Express Poranny“ podaje za paryskiem pismem emigracji rosyjskiej, „Wieczernieje Wremja“ dalszy ciąg **sensacyjnych rewelacyj byłego sekretarza sowieckiej komisji repatrjacyjnej, Pokrowskiego, na temat**

akcji szpiegowskiej, uprawianej przez poselstwo sowieckie w Warszawie.

Akcją tą kieruje drugi sekretarz poselstwa sowieckiego, Ługanowskij, a sieci szpiegowskie obejmują całą Polskę, oraz obszar wolnego m. Gdańska.

Centralami akcji szpiegowskiej w Polsce, poza Warszawą, są: Białystok, Lwów i Dęblin.

Po ustąpieniu posła rosyjskiego w Warszawie, Karachana, następca jego, **Oboleńskij, postanowił postępować ostrożniej ze względu na energiczną a celową kontrakcję polskiej policji politycznej.**

Przez czas dłuższy nie utrzymywano łączności z komunistami polskimi tylko w najważniejszych wypadkach agenci poselstwa sowieckiego widywali się z komunistami polskimi w Rzymskiej łaźni na Krakowskiem Przedmieściu.

Nowe napady na pogranicze polskie

planują czerwone bandy sowieckie.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak donoszą z pogranicza wzmożona akcja dywersyjna na terenie Polski ma się rozpocząć **w pierwszej połowie września z siedliska głównego band, Mińska.** W związku z tem niejaki **Bacieczko,** znany organizator i naczelnik jednej z band dywersyjnych, udał się do Siemierzewa, po stronie sowieckiej, na mającą się odbyć **konferencję naczelników band, celem omówienia sposobów sterroryzowania ludności nadgranicznej i władz polskich dla skutecznego wykonania roboty destrukcyjnej.** W początkach projektowane są **napady na większe objekty kolejowe i mosty.** Podobno w Mińsku są już zapowiedziane napady na powiaty: **słonimski i łuniński.**

Bandy dywersyjne projektują **napad na Rakowiec.** Banda ma się rozdzielić na dwa nierównej siły oddziały. Mniejszy ma uderzyć **na dwa domki policyjne w pobliżu Wołmy,** celem ściągnięcia na siebie okolicznych sił wojskowych i policyjnych. Wówczas drugi większy oddział winien dokonać napadu na Wołmę lub Rakowiec.

Przygotowania do tego napadu były czynione poprzednio. Już 30 lipca żołnierz bolszewicki o godz. 2 po południu **strzelił do pełniącego służbę na posterunku koło Wołmy policjanta, raniąc go ciężko.** Również w tamtych stronach posterunkowy. **Józef Góra został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy bolszewickich,** którzy przeszli granicę pomiędzy słupami Nr. 890 i 891.

Dąbal zapowiada zbrojne powstanie chłopsko-robotnicze w Polsce.

Pogranicze sow., 18 sierpnia.

Z Moskwy donoszą: Ostatni numer **„Prawdy"** zamieszcza znów **olbrzymi artykuł przywódcy polskich komunistów w Sowdepji, osławionego Dąbala, tym razem omawiający znaczenie sądowej rozprawy oraz uwalniającego wyroku w procesie krakowskim.**

Najciekawszym z całego artykułu, utrzymanego **w zwyczajnym, bezczelno-buńczycznym tonie bolszewickim,** jest ustęp, w którym

Dąbal zapowiada nadejście „groźnych zdarzeń" wewnętrznych w Polsce.

Brzmi on, jak następuje:

„Wrogowie i zdrajcy narodu (scilicet polskiego), którzy występowali w procesie krakowskim, wytężyli wszystkie siły, by zatuszować i wyrwać z pamięci szerokich mas **prawdziwe znaczenie(!!!) zbrojnego powstania krakowskiego(!).** Wobec tego partja nasza (komuniści) powinna uczynić wszystko, co możliwe, aby jasny promień prawdy o zbrojnem powstaniu(!) w Krakowie, o jego prawdziwych przyczynach i znaczeniu(!!) przeniknął do świadomości włościan i robotników tak, **aby legenda o powstaniu stała się bodźcem do wybuchu ogólnego**

zbrojnego chłopsko-robotniczego powstania w Polsce, któreby doprowadziło do utworzenia polskiej republiki rad".

Dalej „informuje" tow. Dąbal swych czytelników **o tem, co się obecnie dzieje w Polsce.** „Na wschodnich kresach Polski **walka Ukraińców i Białorusinów** przybiera ostatnio wszelkie cechy wojny partyzanckiej"(!) (nawiasem mówiąc, wiadomości o niesłychanym napadzie bolszewickim na Stołpce). „Prawda" podaje p. t. „Ruch powstańczy w Polsce"). „Wojna ta w obecnej chwili **poważnego ruchu klasowego w kraju** może wnet przerodzić się (czy nie **przy pomocy złota sowieckiego?)**

w żywiołowe zbrojne powstanie mas ludowych"

Takie oto są **„pia desideria" p. Dąbala „et consortes".**

Polska armja.

Zawieranie małżeństw przez popisowych.

Popisowi nie potrzebują zezwoieniZ władz wojskowych na zawarcie małżeństwa.

(Telefonem od koresp. „Gońca Krak.")

Warszawa, 18 sierpnia.

Popisowi w czasie między poborem t. j. uznaniem ich przez komisję przeglądową za zdatnych do służby wojskowej **aż do chwili wcielenia ich do szeregów jako żołnierzy,**

zezwoleń władz wojskowych na zawieranie związków małżeńskich nie potrzebują.

Należy jednak przyjąć pod uwagę, że **zawarcie małżestwa przez popisowego przed wstąpieniem do służby wojskowej nie daje prawa do odroczenia obowiązku pełnienia powszechnej służby wojskowej, ani też prawa do żadnych świadczeń ze Skarbu Państwa na rzecz rodziny.**

Żołd dla uczniów szkół podchorążych.

Wyjaśnienie o zasadniczem znaczeniu.

(Telefonem).

Warszawa, 18 sierpnia.

Uczniowie szkół podchorążych otrzymać winni żołd według posiadanych stopni rzeczywistych, a nie tytularnych, przyczem wyjaśniono, że

podchorąży jest tytułem, a nie stopniem wojskowym.

Ponieważ podoficerowie zawodowi, którzy przechodzą do szkół podchorążych, jako uczniowie, tracą automatycznie charakter podoficera zawodowego,

należy im również wypłacać uposażenie według posiadanego stopnia podoficera niezawodowego.

Wyjaśnienie to posiada zasadnicze znaczenie, gdyż dotychczas sprawa wypłacania żołdu uczniom szkół podchorążych była niejednolicie stosowana.

Egzamin konkursowy do francuskiej szkoły kawalerji.

(Telefonem).

Warszawa, 18 sierpnia.

W myśl ogólnego planu kształcenia oficerów zagranicą **w roku bieżącym wyjedzie dnia 1 października dwóch oficerów na normalny 10-miesięczny kurs do „Ecole d'Aplication de Cavalerie" w Saomur.**

Do konkursu o powyższy wyjazd starać się mogą rotmistrze i majorzy, którzy, o ile posiadają wymagane warunki, powinni wnieść do Departamentu II jazdy odpowiednie podania do dnia 20 sierpnia b. r. Egzamin konkursowy odbędzie się w Warszawie między 5 a 15 września.

Zasiłki dla rodzin szeregowych.

(Telefonem).

Warszawa, 18 sierpnia.

W związku ze **zdarzającymi się wypadkami czynienia starań o uzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających obowiązkową służbę wojskową, władze wojskowe wyjaśniają, że**

rodzinom takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje.

Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armji.

Kurza ślepota w wojsku.

Warszawa, 18 sierpnia.

Ponieważ w **obecnej porze zachodzą wypadki kurzej ślepoty, władze wojskowe zarządziły, aby chorych takich dobrze odżywiać,** tłusto, zamiast mięsa dawano wątrobę pieczoną, surowe owoce, rzodkiew, rzepę, cebulę, marchew obmytą, nieobraną, sałaty. Jarzyny te mają być w stanie surowym, niegotowanym.

Chorzy ci winni być zwolnieni ze służby nocnej, natomiast mogą pełnić służbę już z brzaskiem dnia. Pozatem zarządzono wydanie dla chorych, dotkniętych kurzą ślepotą, czapek z dużymi daszkami, nasuniętymi na oczy, oraz zakazano używanie furażerek.

O szable dla podoficerów.

Warszawa, 18 sierpnia.

Min. Spr. Wojsk. wyjaśnia, że **rozkaz obowiązku noszenia szabel dotyczy tylko oficerów w służbie czynnej.**

Natomiast **podoficerowie nie zostali objęci tym rozkazem.**

Sprawa ta jednak będzie w niedługim czasie uregulowana w ogólnym rozkazie o obowiązku noszenia broni bocznej przez szeregowych. Rozkaz ten jest w opracowaniu.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ — PROTEKTOREM II KONGRESU C. I. E. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła Biuro Kongresu, że p. Prezydent Rzeczypospolitej łaskawie przyjął protektorat nad II Kongresem Międzynarodowej Konferencji Studentów, mającym się odbyć w Warszawie we wrześniu b. r.

Z BIURA PODKOMISARJATU II KONGRESU C. I. E. Do przygotowania II Kongresu C. I. E. poszukiwani są Koledzy, jako współpracownicy Sekcyj: Dochodowej, Prasowej, Propagandy, Gospodarczej. Zgłaszać się należy do Biura Podkomisarjatu II Kongresu, Uniwersytet, Coll. Novum. Godz. 12—1. Podkomisarjat uważa, ze względu na cel, jako organizatorom Kongresu przyświeca przy urządzaniu (propaganda zagraniczna) Koledzy zgłaszać się będą jak najliczniej.

POLSKA SZTUKA ZDOBNICZA.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PARYSKIEJ.

Warszawa, 18 sierpnia.

Towarzystwo **„Zdobnictwo Polskie"** w ścisłem porozumieniu z delegatem Rządu i polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu, **organizuje wystawę przeglądową polskiego przemysłu artystycznego w Warszawie w styczniu 1925 r. celem wybrania najlepszych prac na wystawę paryską.**

Równocześnie, chcąc wykorzystać wszechświatowy rynek zbytu, jakim jest Paryż i zapropagować polski przemysł artystyczny, Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie" przekazało zorganizowanie odrębnej sprzedaży wyrobów polskiego przemysłu artyst. w Paryżu nowej placówce handlowej, p. f. „Polska Sztuka Zdobnicza", powstającej z inicjatywy Towarzystwa „Zdobnictwo Polskie".

Wobec tych doniosłych poczynań dla polskiej sztuki dekoracyjnej Towarzystwo **„Zdobnictwo Polskie" zwraca się z apelem do wszystkich artystów i wytwórców pracujących w przemyśle artystycznym o wzięcie udziału w wystawie przeglądowej,** która dostarczyć powinna nietylko eksponatów odpowiednich na wystawę paryską, lecz **i takich, które na paryskim rynku zbytu śmiało konkurować będą mogły z podobnymi wyrobami innych krajów.** Sekretarjat Towarzystwa „Zdobnictwo Polskie" w Warszawie, ul. Szczygła 1 (od 6 do 7 wiecz.) przyjmuje zgłoszenia i wysyła regulaminy wystawy i deklaracje.

Z ziemic Polski.

ZBIÓRKA ULICZNA NA EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH i KOLEJOWYCH. Wydział Centralnego Związku małopolskich emerytów państwowych i kolejowych we Lwowie, ul. Pańska 11, na posiedzeniu dnia 11 bm., po bardzo gorącej i namiętnej dyskusji, uchwalił **w czasie tegorocznych Targów Wschodnich urządzić demonstracyjną zbiórkę uliczną** na zapomogi dla najbiedniejszych emerytów państwowych i kolejowych, tudzież **dla wdów i sierot po nich, ginących dziś z głodu.** Tego doczekali się dziś ci biedacy, ludzie inteligentni, filary odbudowy Polski, że wyciągają rękę o uliczną jałmużnę. Bo też takich drakońskich rozporządzeń, jak obecne, odnośne do emerytów małopolskich, historja nie zna. Najbiedniejszym emerytom i wdowom, pobierającym jałmużnę od 7 do 20 zł. potrąca się z miejsca 25 procent na rzecz sanacji skarbu, a emerytom, mającym kilka złotych więcej, nie wolno prywatnie dorobić sobie, gdyż czeka ich groza zmniejszenia emerytur. I gdyby tu chodziło tylko o względy oszczędnościowe, to zaoszczędzenie to rozłożonoby równocześnie na wszystkich emerytów, tak na zaborczych, jak i polskich, tak na tych, którzy pobierają 7 zł., jak i na tych, którzy pobierają 400 zł. miesięcznej emerytury. Lecz, niestety, Tu w grę wchodzi typowa nienawiść Warszawistów do Małopolan. Ponieważ w innych dzielnicach Polski jest t. zw. zaborczych emerytów bardzo mało, przeto całe ostrze tej nienawiści skierowane jest przeciw emerytom małopolskim.

WŚCIEKLIZNA W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM. Województwo kieleckie ogłasza wykaz miejscowości, w których panują zaraźliwe choroby zwierzęce. Największą ilość powiatu opanowała wścieklizna, a mianowicie: pow. iłżecki, jędrzejowski, kielecki, pińczowski i stopnicki. Pozatem grasuje w województwie nosacizna, świerzb, zołzy i wąglik. We wszystkich miejscowościach dotkniętych jedną z wymienionych zaraz zakazana jest wszelka styczność wojskowym koniom z żywym inwentarzem ludności cywilnej.

TEATRALJA.

REŻYSER SOSNOWSKI OPUŚCIŁ „BAGATELĘ" i zaangażował się do teatru lwowskiego.

Kraków, 18 sierpnia.

P. **Józef Sosnowski, reżyser teatru „Bagatela, zaangażował się do teatru lwowskiego, jako reżyser.** Świetny ten artysta, wysoce kulturalny, doświadczony i sumienny, stanowi dla teatru lwowskiego **nader cenny nabytek, jako reprezentant poważnej, wielkiej sztuki.**

NOWY CARUSO.

Śpiewak nowojorski, Józef Klein, odkrył w Nowym Jorku w osobie młodego inżyniera hiszpańskiego **C. Crespo śpiewaka o głosie fenomenalnym.** Usłyszawszy młodego inżyniera, śpiewającego w towarzystwie, Klein poznał odrazu, że Crespo **posiada nietylko głos piękny i doniosły, lecz wprost fenomenalny,** następnego więc zaraz dnia zaprowadził inżyniera, który nie przewidywał wcale, aby głos jego mógł być tak cenny, do rzeczoznawców, którzy zupełnie potwierdzili opinję Kleina.

Obecnie Crespo jest uczniem prof. Curciego, który spodziewa się, że uczeń jego **przewyższy bodaj pięknością głosu słynnego Carusa.** Crespo ma już w przyszłym roku wystąpić jako „Faust" i Raul w „Hugenotach" i w innych rolach słynnego śpiewaka w operze nowojorskiej.

„FAUST" W CHINACH.

W Chinach cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem sztuka, będąca **przeróbką „Fausta" Gounoda, dostosowana do smaku i pojęć Chińczyków.** W sztuce tej Małgorzata jest porwaną przez rozbójników, dziewczyną, i cierpi w niewoli u tyrana. Faust, który jest tu nie uczonym, lecz czarownikiem, idąc za popędem serca, postanawia uwolnić ją, ujrzawszy nieszczęśliwą „skromna i czystą" w charakterze tancerki i akrobatki, wyzyskiwanej przez niegodziwca. Faust zwycięża tyrana, który za niegodziwość swą otrzymuje, chińskim zwyczajem, porządną porcję uderzeń bambusem, w podeszwy gołych stóp, uwolniona zaś Małgorzata całuje z wdzięczności Fausta po rękach. Czarownik jednak nie chce nagrody, a ukarany tyran, nie mogąc chodzić, wypełza na czworakach ze sceny.

OLBRZYMI GMACH TEATRALNY.

Miastem w sobie samem będzie **olbrzymi gmach teatralny, budowany obecnie w Nowym Jorku.** Gmach **ten wysokości 37 pięter,** obejmować będzie stację kolei podziemnej i posiadać będzie blisko 64 dźwigni dla przewożenia publiczności na wszystkie piętra. Na drugiem piętrze znajdować się będzie ulica, zwana „Bulwarem artystów" z kawiarniami i sklepami. Oprócz ogromnej sali teatralnej, gmach pomieści pocztę, bibljotekę publiczną, stację sanitarną itp.

JACKIE COOGAN PRZYBYWA DO EUROPY...

Najmniejszy wzrostem, lecz **największy talentem, młodociany aktor filmowy, Jackie Coogan,** który kreacjami swemi w „Złotym chłopaku" i „Gagatku" oczarował świat cały, **przybywa we wrześniu b. r. do Europy.** Maleńki Jackie odwiedzi przedewszystkiem Anglję, a następnie zwiedzi również Włochy.

Świat kobiet.

AŻEBY UNIKNĄĆ SCEN ZAZDROSNEGO MĘŻA żona oszpeciła się.

Pani **Possi, kobieta o niezwykłej urodzie,** poślubiła przed rokiem bogatego przemysłowca z Genewy.

Mąż jej, szalenie zazdrosny, posądzał ją nieustannie o kokietowanie innych mężczyzn i staranie się zwrócenia ich uwagi.

Wreszcie p. **Possi postanowiła dać mężowi swemu dowód miłości i uspokoić jego zazdrość, oszpecając się dobrowolnie gryzącym płynem.** Oświadczyła ona przed sądem, dokąd wpłynęła skarga jej matki przeciwko zięciowi, że **czyn swój spełniła, „ażeby zdobyć szczęście".**

Po tem oświadczeniu dodała patetycznie:

— **Nie mogłam mężczyznom zabronić podziwiać moją urodę i robić mi z tego powodu komplimenty,** ale mam nadzieję, że **na przyszłość będą mnie unikali.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

W SKLEPIE.

— Pan, jak widzę, ma stałe zasady?

— Dlaczego, szanowny panie?

— Przed tygodniem przysięgał mi pan, że ten węgorz jest świeżutki, a dziś powtarza pan to samo.

Zagrożenie placówki kresowej.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

I.

Lwów, 18 sierpnia.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że **Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych w Warszawie zamierza w najbliższym czasie (z dniem 1 stycznia 1925 r.)**

przenieść Agencję Państwowych Zakładów Naftowych we Lwowie wraz z Wydziałem Ropy bruttowej ze Lwowa do Warszawy.

Ponieważ pogłoski takie zwykle się spełniają — chcemy zwrócić uwagę Rządu i społeczeństwa na **ogromne szkody, jakie to fałszywe pociągnięcie Głównej Dyrekcji za sobą pociągnąć może,** a przytem wykazać, jak **zgubną jest polityka tej Dyrekcji w stosunku do polskiego przemysłu naftowego,** który aczkolwiek nie operuje w większej części polskimi kapitałami, przecież **zatrudnia polskiego robotnika i urzędnika i stanowi poważny atut w bilansie płatniczym państwa,** a wobec tego

winien być chroniony.

Centralizm warszawski systematycznie i nie dzisiaj już krzywdzi Małopolskę na każdym kroku i nieopatrznie niszczy to, co w zaborze naszym wytworzyła długoletnia praca i stosunki geograficzne. Nikomu np. nie przychodzi na myśl, by punkt ciężkości przemysłu i handlu węglowego przenieść ze Śląska gdzieindziej, a wszelkie próby w tym kierunku spowodowałyby nieobliczalne dla państwa straty. Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych chce jednak **sztucznie i cichaczem przenieść punkt ciężkości handlu i przemysłu naftowego z naturalnego ośrodka, jakim dla wszystkich trzech zagłębi naftowych jest miasto Lwów — do Warszawy.**

We Lwowie koncentrują się interesa całego przemysłu naftowego. Lwów jest siedzibą prawie wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw naftowych i to tak kopalnianych, jak rafineryjnych, tu przeważnie odbywają się tranzakcje na produkta ropne, tu jest siedziba Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Krajowego Tow. Naftowego, Powszechnego Związku bruttowców, a **Lwowska Izba handloa i przemysłowa jest organem powołanym do rejestrowania cen ropy, wosku ziemnego, gazów ziemnych i wszelkich produktów naftowych, we Lwowie wreszcie istnieje jedyny w Europie Wydział naftowy przy tutejszej Politechnice.** Jednem słowem

Lwów stał się skutkiem swego geograficznego położenia kolebką polskiego nafciarstwa, ośrodkiem przemysłu i handlu naftowego, siedzibą potężnych organizacji naftowych i koncentruje u siebie dotąd cały rynek naftowy.

W r. 1918 przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej **w Krakowie utworzono „Wydział Naftowy",** złożony z pierwszorzędnych (oczywiście małopolskich) fachowców i geologów. W r. 1919 **przeniesiono Wydział ten do Warszawy, gdzie tworzył on Wydział V-ty w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.**

W r. 1919 zjawia się na horyzoncie politycznym jako minister Skarbu, **Biliński.** Jego plany finansowe sięgały bardzo daleko: między innemi nosił on się z zamiarem zmonopolizowania, o ile już nie całej produkcji, to przynajmniej handlu produktami ropnymi. W tym to celu **przeniósł on Wydział naftowy z Ministerstwa Przemysłu i Handlu do Ministerstwa Skarbu i utworzył Państwowy Urząd Naftowy (PUN),** któremu także między innemi podlegały i Państwowe Zakłady Naftowe. Pierwszym kierownikiem PUN-u był Kłobasa. **Po ustąpieniu Bilińskiego PUN wraca znowu z powrotem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu,** a kierownikiem jego zostaje p. Widomski.

Na skutek usilnych starań posłów małopolskich i miasta Lwowa przeniesiono PUN wraz z Główną Dyrekcją Państwowych Zakładów Naftowych do Lwowa w listopadzie 1921 r.

Lwów cieszył się, że tę **placówkę, która mu się wymknęła z rąk, gdy się krwawił w walce o wolność** — oddano mu, jako naturalnemu ognisku przemysłu naftowego. Izba handlowa i przemysłowa dała u siebie pomieszczenie temu urzędowi, magistrat dostarczył mieszkań dla wszystkich urzędników. Warszawiści nie mogli jednak przeboleć tego, że PUN rozwija się należycie we Lwowie.

Cichaczem, dla wygody kilku ludzi, zniesiono 1 maja 1922 r. Państwowy Urząd Naftowy, aby przydzielić jego agendy zorganizowanemu tymczasem przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie Wydziałowi Naftowemu, który obsadzono swoimi ludźmi, przeważnie o przemyśle naftowy pojęcia nie mającym.

Nie odważono się jednak wówczas przenieść do Warszawy Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych, byłoby to bowiem trochę za dużo na raz i Lwów oraz Małopolska mogłyby się na polityce tej spostrzedz.

Lwów się jednak zaniepokoił: interpelowano Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Dyrekcję Państwowych zakładów górniczo-hutniczych; **zniesienie PUN-u uzasadniano względami oszczędnościowymi, a zapewniono solennie wiceprezydenta miasta, Dra Stahla, że Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych nigdy się ze Lwowa nie ruszy.**

Zapewnienia zapewnieniami, ale panowie, którym na tem zależało, musieli dopiąć swego. **Znowu dla wygody kilku ludzi przeniesiono cichaczem z początkiem r. 1924 Główną Dyrekcję Państwowych Zakładów Naftowych ze Lwowa do Warszawy, a personal zaczęto redukować powoli, by się Lwów znowu nie spostrzegł.** I faktycznie tym razem Lwów nie spostrzegł się; **pozbawiono chleba w tak krytycznym czasie wielu ludzi, by przyjąć nowych, protegowanych w Warszawie, ogołocono Lwów z urzędu i urzędników, a**

punkt ciężkości przemysłu naftowego sztucznie przesunięto w nieodpowiednie miejsce.

Trzeba bowiem wiedzieć, że Państw. Fabryka Olejów Mineralnych, którą administruje Główna Dyrekcja Państw. Zakładów Naftowych, **jest największą i najlepiej urządzoną rafinerją na kontynencie.** Wystarczy to, że **Fabryka ta, obliczona na roczną przeróbkę 25.000 cystern, może przerobić przeszło jedną trzecią, a nawet połowę całej produkcji ropy w Polsce** (produkcja ta, według statystyki z 1922 r., wynosiła 65.000 cystern). **Jakość produktów państwowych** (Polminowskich) **znana jest nietylko w kraju, lecz i za granicą.** Oprócz rafinerji, przerabiającej obecnie ropę na wszystkie produkta finalne, należą do Państw. Zakładów Naftowych. Krajowe zbiorniki ropy w Popielach, magazyny w Modryczu z własnym rurociągiem i tłocznią, dalej odbieralnie, cegielnia, folwark i t. p.

Państw. Zakłady Naftowe są tedy najpotężniejszem przedsiębiorstwem przeróbki ropy i

odpowiednią swą polityką mogą regulować ceny produktów naftowych i kierować całą państwową polityką naftową.

Skutki przeniesienia Głównej Dyrekcji Państw. Zakładów Naftowych do Warszawy nie dały długo na siebie czekać, tembardziej, że **poobsadzano tam wszystkie ważniejsze stanowiska laikami, którzy nigdy z przemysłem naftowym nie mieli nic do czynienia.** Skutek tej „oszczędności" jest taki, że **Państwowe Zakłady Naftowe zatrudniają w tym czasie, kiedy się redukuje urzędników — o 50 procent więcej personalu niż za czasów, gdy Dyrekcja ta była we Lwowie** (we Lwowie 55 urzędników załatwiało wszystko — obecnie **te same, a nawet zmniejszone czynności pełni: 51 w Warszawie, 24 we Lwowie i 8 w Drohobyczu, razem tedy 83 urzędników, w tem aż czterech dyrektorów z horendalnie wysokiemi płacami.**)Pepłowski, główny skarbnik Narodowej Partji Robotniczej, Tołłoczko, Hoffman nigdy z naftą nic wspólnego nie miał i Trzeciak).

Niewiadomo, czy skutkiem złej woli i planowemu niszczeniu polskiego przemysłu naftowego, czy też krótkowzrocznej gospodarki ludzi w tym kierunku niefachowych — **zamiast rozbudować we własnym zakresie gęstą sieć miejsc sprzedaży i dotrzeć do konsumenta**

oddano sprzedaż produktów Państwowych Zakładów Naftowych w kraju największemu wrogowi naszego przemysłu naftowego.

mianowicie grupie „Standard Oil" (Bracia Nobel w Polsce), za skromną prowizją 4 i pół do 6 procent!!!

Oczywiście, że **cała polityka „Standart'u", któremu nieopatrznie daje się taki potężny atut do ręki — dąży do zupełnego zniszczenia polskiego przemysłu naftowego.** „Standart", jako komisant Państwowych Zakładów Naftowych **sprzedaje produkty naftowe po cenach niedopuszczających konkurencji i konkuruje nieraz z własnymi składami Państwowych Zakładów Naftowych!** (np. w Równem agencja PZN sprzedawała naftę po 22 zł za 100 kg. — a tą samą naftę sprzedawał „Standart" po 17 zł!!). **W czasie spadku marki nie rozciągano nad „Standart'em" kontroli, kiedy i jakie ilości produktów „Polminu" firma ta sprzedała i kiedy pieniądze do kas państwowych odprowadzała.**

(Dok. nast.)

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i w Warszawie".

środa: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i w Warszawie".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: Panie, Panowie, Panienki, komedja.

Reduta: Dwa senzacyjne awanturnicze dramaty z przygód Judexa, króla detektywów. **Czerwony zamek,** 6 aktów **Mimowolna zbrodnia,** 6 aktów.

Sztuka: Wielki dramat erotyczny w 7 częściach.

Uciecha: Tancerz, 2 serje, 12 aktów całość.

Wanda: Kiedy kobieta milczeć nie może, dramat w 6 aktach.

Zachęta: Kabaret pod nietoperzem, komedja w 6 aktach.

DR WŁADYSŁAW ŚWIRSKI naczelny redaktor naszego pisma powrócił z wypoczynku wakacyjnego i z dniem dzisiejszym objął bezpośrednio kierownictwo sprawami redakcyjnemi.

DELEGAT MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE. W niedzielę przybył do Krakowa, zgodnie z ostatnią uchwałą Rady ministrów, delegat min. pracy i opieki społecznej p. Węglowski, celem zorganizowania pomocy dla bezrobotnych Krakowa. Odbył on konferencję z kierownikiem państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. dr. Müllerem oraz z czynnikami wojewódzkiemi. P. Węglowski zorganizował już pomoc dla bezrobotnych w powiecie chrzanowskim.

ROZPORZĄDZENIE O CZASIE PRACY W PRZEMYŚLE I HANDLU. Jak się dowiadujemy, magistrat przygotowuje rozporządzenie o czasie pracy w przemyśle i handlu, zawierające pewne zmiany w stosunku do dawnego rozporządzenia. Nowe rozporządzenie ma być ogłoszone w najbliższym czasie.

ESPERANTYŚCI PAŃSTW BAŁTYCKICH W KRAKOWIE. Dzięki uprzejmości posła polskiego w Wiedniu, p. Lasockiego, obcy esperantyści, wracający z szesnastego kongresu esperantystów w Wiedniu, otrzymali na przejazd przez Polskę 75 proc. zniżkę kolejową. Wobec tego w przejeździe do swych krajów bawiło w niedzielę w Krakowie wielu esperantystów Finlandczyków, Łotyszów, Estończyków oraz Szwedów, którzy korzystając ze sposobności zwiedzili miasto

SPRAWA PODWYŻSZENIA CEN PIECZYWA. Jak się dowiadujemy województwo przesłało już do wydziału III B. magistratu opinję w sprawie podwyższenia cen pieczywa. Dziś odbędzie się o godzinie 11 rano konferencja w magistracie na której sprawa żądań piekarzy zostanie definitywnie załatwioną.

BUDOWA MIEJSKIEGO DOMU MIESZKALNEGO. Na skutek uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu Rady miasta przed jej rozwiązaniem w sprawie zaciągnięcia pożyczki u rządu na roboty publiczne dla zatrudnienia bezrobotnych magistrat otrzymał w ostatnich dniach pierwszą ratę tej pożyczki w wysokości 85.000 złotych. Wobec tego miasto przystępuje w przyszłym miesiącu do budowy trzypiętrowego domu przy Alei Słowackiego.

SĄD DORAŹNY NAD MORDERCĄ Z RYDLÓWKI. W tych dniach sędzia tut. sądu okr. karnego p. Wiśniewski ukończył śledztwo w sprawie zbrodni morderstwa, dokonanego swego czasu w Rydlówce. Akta po przeprowadzeniu śledztwa skierowano do prokuratury. Jak się dowiadujemy, morderca ś. p. Tycholisa i Florka stanie z końcem b. tygodnia przed sądem doraźnym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozprawa doraźna odbędzie się w piątek.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W dniu 17 sierpnia b. r. skradziono w pociągu na przestrzeni Podgórze—Bochnia na szkodę Nikodema Palecznego, zam. w Tarnowie, walizkę, **zawierającą: 1 ubranie popielate z podszewką półjedwabną jasno-popielatą, 1 suknię damską, jedwabną, koronkową z dekoltem, 1 długi jedwabny szal z zielonkawym pasem, zakończony po obu bokach frendzlami, buciki damskie Nr. 35, maszynkę do golenia i wiele innej damskiej garderoby ogólnej wartości 700 złotych.**

ZEMSTA NARZECZONEJ. Wczoraj w tut. sądzie okr. karnym odbyła się rozprawa p. Felicji S., oskarżonej o to, że 25 listopada w 1923 r. narzeczonemu, który ją opuścił, oblała twarz kwasem solnym.

Znawca sądowy prof. dr Olbrycht uznał wypadek ten za typowy „witriolage" bardzo częsty we Francji, który skwalifikował jako lekkie uszkodzenie ciała.

Na wczorajszej rozprawie zjawił się poszkodowany wraz ze swą obecną żoną — atoli do postępowania karnego się nie przyłączył. Sąd dał wiarę tłómaczeniu się oskarżonej i ustalił, że działała w nadzwyczajnem rozdrażnieniu, oraz, rzucając słoiczek na poszkodowanego nie znała jego zawartości. W następstwie rzeczy sąd nie zasądził S. wedle aktu oskarżenia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, ani za lekkie, lecz tylko za przekroczenie z par. 431 u. k., t. j. za nieostrożne obchodzenie się ze słoiczkiem i wymierzył jej grzywnę w kwocie 50 złotych. Przewodniczył rozprawie sędzia Stołyhwo, osk. prok. Gołąb, bronił adw. dr. Seweryn Gotlieb.

NAPAD BANDYCKI. Wczorajszej nocy zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego p. Kowalikowski, kupiec w Podgórzu, którego w Grodkowicach napadli bandyci i ciężko go poranili. Podczas szamotania napadnięty p. Kowalikowski złamał rękę. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz dyżurny oddał ofiarę napadu opiece domowej.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Do ekspozytury śledczej pod „Telegrafem" doniesiono, że w onegdaj wydaliła się z domu przy ul. Zwierzynieckiej 15 Władysława Ozdobówna i dotychczas nie powróciła. Ozdobówna jest wzrostu średniego, dobrze zbudowana, oczy niebieskie i ubrana była w płaszcz.

—o—

LICEA HANDLOWE. Z Dyrekcji byłej Akademji Handlowej dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 1 lipca 1924 r. nadało szkołom handlowym z kursem dwuletnim do których prawo wstępu nadaje ukończenie sześciu klas szkoły średniej ogólnie-kształcącej, miano „Liceum Handlowe". Ministerstwo opracowuje wzór statutu dla liceum handlowego. W statucie przewiduje się: nadanie wychowańcom prawa ulgowej służby wojskowej na równi z absolwentami szkoły średniej ogólno-kształcącej oraz przewiduje się równocześnie zrównanie absolwentów liceów z absolwentami szkół średnich ogólno-kształcących pod względem państwowej służby cywilnej. Ponadto wychowańcy liceum korzystać będą z prawa zdawania matury uproszczonej. Podstawą uproszczenia będzie: a) zaliczenie ukończonych klas sześciu, b) zaliczenie języka polskiego, historji, religji i języka obcego, jako wykładowych w dwóch klasach. Przy b. Akedemji Handlowej w Krakowie otwiera się także Liceum Handlowe z dniem 1 września 1924 r. Wpisy odbywały się już z końcem czerwca b. r. — zaś wpisy powakacyjne rozpoczną się dnia 27 sierpnia b. r.

EKSPORT DO EGIPTU. Helleńska Izba handlowa w Aleksandrji oświadczyła gotowość umieszczenia wzorów i próbek polskich wyrobów przemysłowych w ramach swej stałej wystawy. Zainteresowane przedsiębiorstwa otrzymać mogą bliższe wyjaśnenia w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

—o—

† ANDRZEJ SZYJEWSKI, uczestnik powstania z roku 1863, nestor drukarzy krakowskich, założyciel i em. dyrektor drukarni Związkowej w Krakowie — opatrzony świętemi Sakramentami Zmarł wczoraj 17 b. m. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi jutro dnia 19 b. m. o godzinie 5.30 po południu.

Wielkopolska o wyroku krakowskim

w sprawie zbrodni listopadowej.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Poznań, 18 sierpnia.

W sali Teatru Apollo odbyła się onegdaj **Akademja żałobna, urządzona ku czci poległych oficerów i żołnierzy w czasie krwawych zajść listopadowych w Krakowie.**

Akademję zagaił p. **Szwedziński,** który następnie przewodniczył obradom. **Na trybunie zajęli miejsca weterani 63-go roku,** a przy stole prezydjalnym zasiedli: **jen. Dowbor-Muśnicki, jen. Raczyński, jen. Poniatowski, pułk. Chłapowski.** Na akademji obecni byli **przedstawiciele związku powstańców i wojaków hallerczyków, Sokoła** itp.

Przemawiał poseł Antoni **Pitorowski,** p. Zenon **Lewandowski,** p. Edward **Ligocki** oraz dr. **Kutznerowa** i red. **Herniczek.**

W końcu w imieniu zebranych przewodniczący przedłożył rezolucję, która brzmi:

„Przedstawiciele społeczeństwa wielkopolskiego na urządzonej przez komitet organizacyjny Uroczystej Akademji Żałobnej ku czci poległych w czasie zajść listopadowych oficerów i żołnierzy, uchwalają, by powstała fundacja tych bohaterów, celem stworzenia szkoły wychowawczej w duchu narodowym, w tym duchu, który im umrzeć za Ojczyznę przeznaczył, w imię którego pamięć ich czcimy w dniu dzisiejszym.

Rezolucja ta jest **rezolucją moralną do całego narodu polskiego.**

Wysyłając ją we wszystkie krańce Polski, jesteśmy pewni, że Polska odpowie na ten apel i stanie się zadość sprawiedliwości najświętszej, która wyrok swój ogłaszać będzie przez długie lata w szeregach przyszłych pokoleń".

Po zakomunikowaniu przez p. Szwedzińskiego kilku telegramów, nadesłanych na jego ręce, **„Rotą" zakończono wspaniałą manifestację, w której wzięło udział kilka tysięcy osób.**

Podobny wiec odbył się przed kilku dniami w Inowrocławiu, gdzie po przemówieniu kilku posłów, między innymi posła Sujkowskiego, **przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko orzeczeniu krakowskiej ławy przysięgłych i żądającą, aby sprawa ta rozpatrzoną była ponownie w innem mieście, a nie w Krakowie.**

Tragiczna śmierć słynnego przewodnika tatrzańskiego.

Kamienna lawina w Tatrach. — Śmierć skutkiem pośliznięcia się.

Zakopane, 17 sierpnia.

W sobotę, 9 b. m. czterech turystów z Warszawy wybrało się na szczyt Durny w grupie Łomnicy. Prowadził **przewodnik spiski Paweł Spitzkopf młodszy.** Powyżej przełęczy Klimkowej po przejściu nastąpił wypadek. Kamień, strącony w niewyjaśnionych okolicznościach, spadł z góry, rozbił się na skałach i ogromną kaskadą odłamków obrzucił jednego z turystów, który szedł ostatni na linie. Trafiony zwisł nieprzytomny na linie. Na szczęście okazało się, że odłamki straciwszy pierwszy rozpęd **tylko dotkliwie pokaleczyły turystę.** Stało się to po 10-tej godzinie rano.

Sprowadzenie natychmiastowe rannego i omdlałego było niemożliwe narazie. Pozostał więc z nim jeden z towarzyszów wycieczki, zaś Spitzkopf i dwaj pozostali podążyli w dół dla wezwania ekspedycji ratunkowej.

Po drodze spotkali dwóch spiskich przewodników, **Spitzkopfa starszego i Brenera.** Wezwani wyruszyli natychmiast na ratunek a jako trzeci ochotnika poszedł **zakopiański przewodnik Daniel Gąsienica,** który w tym dniu w spiskich Tatrach prowadził grupę turystów. Już o drugiej po południu pomoc wybrała się na Durny.

Niezależnie od tej doraźnej wyprawy ratowniczej zawiadomiony o wypadku dr Michał Guhr, prezes Związku karpackiego na Spiszu, zorganizował drugą ekspedycję, złożoną z lekarza dra Ruticza i dwóch przewodników.

Już o w pół do piątej dotarla pierwsza grupa do wiszącego na linie i ostrożnie sprowadziła go na dół do schroniska. Opatrunku dokonano po dziesiątej wieczorem. Okazało się, że **poza bardzo dotkliwemi potłuczeniami turysta wyszedł cały z przykrego wypadku.**

Wynik zatem dotąd uważaćby można za szczęśliwy. Tymczasem nastąpiły nieoczekiwane i niewyjaśnione dotąd wypadki. **Żaden z trzech przewodników, którzy sprowadzili turystę z Durnego, nie wrócił bez mniejszego lub cięższego obrażenia. Danielowi Gąsienicy obsunięty kamień łamie kość ręki.** Mniej poszkodowany powraca Spitzkopf starszy, **Brener zaś, najlepszy ze spiskich przewodników i znakomity znawca Tatr ginie.** W powrotnej drodze, może chcąc skrócić przejście do schroniska, odłącza się od uczestników wszystkich trzech ekspedycyj i po pewnym czasie przestaje odpowiadać na nawoływania. Nikogo to nie niepokoiło, gdyż spodziewano się tego świetnego przewodnika zastać już w schronisku. Ze zdziwieniem przekonano się, że do schroniska nie przybył. Natychmiast **ruszyło kilka ekspedycyj ratunkowych i po mozolnych poszukiwaniach znaleziono ciało Brenera.** Prawdopodobnie wracając w nocy niebezpiecznemi skrótami, **pośliznął się i życiem przepłacił odłączenie się od towarzyszy.**

Choć nie bezpośrednio przy ratunku, ale w związku z niesieniem pomocy bliźniemu, **Brener padł jako ofiara zawodu.** Tragiczna śmierć obudziła **żal na całym Spiszu,** gdzie był powszechnie znany i ceniony. Znano go dobrze w Zakopanem, w turystycznych sferach, to też zgon jego i tutaj odbił się echem. Sekcja turystyczna Tow. Tatrzańskiego przesłała wyrazy współczucia na ręce prezesa „Karpaten-Verein" na Spiszu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Poseł sowiecki w Polsce ustępuje!

Warszawa. (Tel. wł.). **Poseł sowiecki w Warszawie p. Oboleński ustępuje ze swego stanowiska. Na jego miejsce przychodzi p. Wojkow b. przewodniczący mieszanej polsko-rosyjskiej komisji reewakuacyjnej w Moskwie.**

Doraźna pomoc dla bezrobotnych

pracowników umysłowych.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.). Komitet wykonawczy polskich pracowniczych zrzeszeń zawodowych opracowuje zasady ogólno-państwowego zjazdu zrzeszeń pracowników, który ma się odbyć w październiku br. w Warszawie. Celem zjazdu ma być **zastanowienie się nad sprawą ubezpieczenia pracowników biurowych od bezrobocia.** Ponadto komitet domaga się **natychmiastowej doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych i zabiega w ministerstwie pracy o przyznanie odpowiednich funduszów.**

Zbrodniarz czy chory umysłowo?

Psychiatrzy łamią sobie głowy nad przyczynami zbrodniczości Haarmana, — a krwawy potwór śmieje się w kułak.

Hannower. (PAT.). Z polecenia Izby karnej na wniosek rzeczoznawców, zarządzono, aby oskarżony Haarmann, celem przygotowania orzeczenia został przewieziony do prowincjonalnego zakładu leczniczego w Gettingen celem zbadania jego stanu umysłowego.

Giełda brylantowa.

Gmach giełdy w Antwerpji. — Tranzakcje. — Kosztowne paczki. — Po Amsterdamie — Antwerpja.

Przy wiewittstraat w Antwerpji mieści się obecnie największa giełda brylantowa świata, liczy ona ni mniej, ni więcej tylko 3500 członków, mimo, że przyjęcie na członka tej instytucji poprzedzone jest licznemi formalnościami i wymaga stwierdzenia nienagannej przeszłości. Gmach giełdy antwerpskiej różni się tem od innych tego rodzaju instytucyj, że panuje tam w godzinach tranzakcyj kościelna nieledwie cisza. Ludzie, robiący tranzakcje rozmawiają ze sobą głosem przyciszonym. Coraz tylko wyciągają z małych pakiecików brylanty, rzucające tęczowe światła, a po obejrzeniu przez interesenta chowają je starannie z powrotem. Pada jakaś cyfra. Kupujący daje znak skinieniem głowy, czy zgadza się na podaną sumę, czy też jest ona za wysoka. Targów niema żadnych. Na małym stoliczku stoi waga precyzyjna, na której kupujący ważą cenny towar. W sali palić nie wolno, albowiem wartość kamieni można badać tylko w bardzo czystem i świeżem powietrzu.

Zawartość małych paczek rozchodzi się następnie do wszystkich części świata. Zarówno Europa, jak i Ameryka, Azja, Australja tu się zaopatruje w kosztowne świecidełka. Z Antwerpji pochodzi zarówno kolja, zdobiąca szyję Japonki, jak pierścienie i kolczyki Francuski, czy Angielki.

Stanowisko, jakie sobie zdobyła giełda w Antwerpji nie zbyt dawnych sięga czasów. Jeszcze w jakiś czas po wielkiej wojnie główny targ na brylanty odbywał się w Amsterdamie. Na zmianę tych stosunków wpłynęły katastrofy walutowe i gwałtowny spadek franka belgijskiego, wskutek czego Antwerpja mogła taniej przeprowadzać interesy i dostarczać towaru.

Badania zdolności płatniczej podatników.

Jak doprowadzić do równowagi budżetowej finanse samorządu?

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krak.").

Warszawa, 18 sierpnia.

W związku z przygotowawczemi pracami układania budżetu państwowego przeprowadzane są przez urzędy wojewódzkie badania zdolności płatniczej podatników.

Badania te obejmują **rewizje gospodarki i finansów związków samorządowych, podległych władzy nadzorczej urzędów wojewódzkich**, a więc **wydziałów powiatowych, sejmików i miast wydzielonych.**

Prace te mają na celu równocześnie doprowadzenie do równowagi budżetowej finanse samorządu przez wprowadzenie pewnych zmian w gospodarce administracyjnej samorządu, oraz oszczędności.

Z biegu tych badań uwidoczni się wysokość obciążenia płatniczego obywateli w poszczególnych okręgach i powiatach.

——— o o o ———

Nadzór nad bankami.

Warszawa, 18 sierpnia.

W Nr. 70 „Dziennika Ustaw" z dnia 14 sierpnia r. b. wydrukowane zostało **rozporządzenie Ministerstwa Skarbu i Ministra Sprawiedliwości o lichwie pieniężnej, którego mocą przedsiębiorstwa bankowe obowiązane są co miesiąc przedstawić wykazy najwyższych procentów, prowizji oraz wynagrodzenia pobieranego tytułem zwrotu własnych kosztów przy dyskoncie weksli, od kont debetowych rachunku bieżącego, a rachunków debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, gwarancji z tytułu eksportu, gwarancji w formie indosu na wekslu i innych, od zaświadczeń walutwych, inkasa, zleceń giełdowych i za wydawanie akredytyw.**

Przy czynnościach kredytowych korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 24 proc. w stosunku rocznym, zwrot zaś własnych kosztów aż do odwołania nie może przekraczać 12 proc. w stosunku rocznym.

Umowy, zawarte przed 1 lipca r. b. a przewidujące wyższe korzyści, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści te magą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie przekraczającego trzech miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

SKUP 6 PROC. ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH. Min. Skarbu upoważniło Pocztową Kasę Oszczędności do przedterminowego skupu 6 proc. złotych bonów skarbowych, płatnych w myśl ustawy dopiero dnia 15 grudnia 1924 r. Równocześnie została ustalona wysokość tego skupu do 100 zł. dziennie od osoby. Dla ułatwienia funkcjonarjuszom państwowym oraz innych instytucji wymiany wspomnianych bonów P. K. O. przyjmuje posyłki bonów zbiorowe, przyczem wypłaty za bony mogą być uskuteczniane przy poborze uposarzenia służbowego. Podania zbiorowe w tej sprawie winny być przedstawione w P. K. O w dwóch egzemplarzach ze szczegółowym wykazem soób. wymieniających bony. Jeden z wykazów P. K. O. zwraca dawnej instytucji po wpisaniu kwot przypadających do wypłaty każdemu z zainteresowa-

KIEDY PRZEMYSŁ WLÓKIENNICZY URUCHOMI ZAMKNIĘTE FABRYKI W ŁODZI? W konsekwencji odbytego niedawno w Łodzi zebrania związku przemysłu włókienniczego w obecności przedstawicieli związków robotniczych — Związek przemysłu włókienniczego przedstawił warunki, na zasadzie których gotów byłby uruchomić fabryki. W środę przesłany został list do związków robotniczych. List ten brzmi, jak następuje: „W dniu dzisiejszym upłynął postanowiony przez nas na konferencji 6-go bm. tygodniowy termin na odpowiedź w sprawie proponowanej reorganizacji pracy i ustasunkowanie płac robotniczych w przemyśle włókienniczym. Ze względu na ciężkie położenie przemysłu włókienniczego, wymagające wprowadzenia proponowanych przez nas zmian bezzwłocznie, prosimy panów o udzielenie nam ostatecznej odpowiedzi do soboty dnia 16-go bm. bezzwłocznie". Podpisany Związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem. Propozycje przemysłowców były dotąd tylko luźnie dyskutowane przez sfery kierownicze związków. Otrzymanie listu spowodowało zebranie delegatów związków zawodowych w lokalu komisji tych związków. **Zebranie wobec propozycji przemysłowców zajęło stanowisko negatywne.**

GIEŁDA.

Kraków, 18 sierpnia.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Dewizy: Paryż 29.78, Praga 15.50—15.52 i pół, Wiedeń 7.36, Zurych 98.75—99.10—98.90—98.70, Berlin 1.26 i pół.

Bank Przemysłowy	0.71—0.72
Ziemski Bank Kredytowy	0.23—0.25
Bank Zw. Spółek Zarob.	8.00—8.50
Tohan	0.70—0.73
Bracia Rolniccy	0.17
Pharma	1.35
Zieleniewski	17.85—19.00
Cegielski, Poznań	1.22—1.30
Trzebinia	1.30
Warsz. Parowozy	0.76—0.79
Górka	29.00—30.00
Siersza	8.80—9.00
Tepege	4.80—5.00
Polska Nafta	0.72—0.74
Pokucie	0.17
Tłuszcze Trzebinia	12.00—13.50
Elektr. Siersza	0.35—0.36
Porcelana Ćmielów	1.20—1.30
Krakus	1.40—1.60
Chodorów	9.50—9.80
Chybie	13.50—14.00

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 34.—, (25), 31.50—31, Gazy zachodnie 6.—, Nitrat 0.54—0.55, Len 1.15, Lokomotywy 1.05, Nafta Krosno 0.64, Nobel 2.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia.

Bank Handlowy 10.00—10.90. Bank Związku Spółek Zarobk. 7.75—8. Polski Bank Przemysłowy 0.70. Chodorów 9.05—9.25. Cegielski 1.12—1.15. Parowozy 0.72. Pocisk 2.90—2.40. Polska Nafta 0.80—0.85.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, korony czeskie 15.47 i pół.

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.57, Paryż 29.30—29.25, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.47 i pół, Włochy 23.42 i pół, Belgja 26.50, Szwajcarja 98.10, Holandja 202.95.

Bony złote 0.82—0.8[illegible]. Pożyczka złota 6.70.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 18 sierpnia. (PAT). Holandja 207.40, Nowy Jork 528.78, Londyn 24.09, Paryż 30.30, Medjolan 23.95, Praga 15.77 i pół, Budapeszt 0.0070, Bukareszt 2.40, Belgrad 6.60, Sofia 3.87, Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.

ZE SPORTU.

Sparta (Praga)—**Cracovia 0:0.** Zawody Sparty z Cracovią drugiego dnia nazwane być śmiało mogą meczem Popiel—Sparta. Z całej drużyny białoczerwonych wybijał się swą nadzwyczaj ofiarną, ambitną i bardzo szczęśliwą grą Popiel, który uratował Cracovię od klęski ustanawiając bardzo zaszczytny dla miejscowych wynik remisowy 0:0. Do przerwy uwidacznia się wielka przewaga gości, którzy usadawiają się pod bramką Cracovii; białoczerwoni przekroczyli kilkakrotnie tylko linję środkową, w sporadycznych wypadach szybko i sprawnie likwidowanych przez obronę gości. Gra ostra, chwilami brutalna, z obu stron, częściej ze strony miejscowych. Czesi często protestują, co wywołuje bardzo niesympatyczne wrażenie i psuje cały efekt gry. W kilkanaście minut po rozpoczęciu zawodów następuje przykry wypadek. Podczas podskoku, Pychowski łamie nogę grającemu zresztą bardzo fair Hojnowi, który zostaje zniesiony z boiska. Przewagi swej nie umie wykorzystać Sparta z powodu hyperkombinacji podbramkowej, i chęci wjechania z piłką do siatki jak i bardzo szczęśliwej obronie Popiela. Po przerwie Cracovia otrząsa się z przewagi, i nierzadko zagraża bramce gości. Tu jednak obrona i bramkarz pracują bez zarzutu, zwłaszcza, że atak miejscowych nie dysponuje strzałem, i nie prędko na niego się decyduje. Mimo obustronnych wysiłków wynik utrzymuje się remisowy. Analizując grę Sparty i Slavji bawiącej niedawno w gościnie u Wisły, musimy podnieść, iż Slavia swym błyskotliwym systemem gry, spokojem, strzałami, a zwłaszcza fair grą przewyższa swego praskiego mistrza. Sędziował p. Ziemiański, zupełnie dobrze, zapominając jednak o różnicy faulu a dozwolonego „semplu", co u dobrego sędziego jest więcej niż błędem, zwłaszcza, iż stosował rozstrzygnięcie faul do wszystkich sempli Sparty, która robiła je zupełnie prawidłowo.

—be.—

LWÓW. Lwów—Warszawa 2:1 (2:0). Zawody międzymiastowe o puhar dziennika „Wiek Nowy" we Lwowie, zakończyły się niskiem zwycięstwem Lwowa. Najlepsi na boisku Kuchar (Lwów) i Domański (Warszawa). Bramki strzelili, dla Lwowa Steuermann (Hasmonea) i Garbień (Pogoń) dla Warszawy Grabowski (Polonia). Sędziował p. Obrubański z Krakowa, b. dobrze.

ŁÓDŹ. Vasas (Budapeszt)—**Ł. K. S. 2:1 (0:1).**

Ł. K. S.—Vasas 2:1.

KATOWICE. Rożdzień—Nemzeti 2:2 (1:1).

W OBAWIE.

— Moja droga, nie podobają mi się umizgi tego pana Karola do naszej córki.

— Cóż w tem dziwnego? **Oboje młodzi i mają ku sobie wzajemny pociąg...**

— Być może, ale powinnaś **bacznie uważać, żeby nie nastąpiło spotkanie tych pociągów.**

Ludożerstwo w Rosji sowieckiej

podnoszone do godności religii.

Nowe szczegóły o „dzikich ludzlach".

O 150 klm. od Petersburga wykryto dzikię plemię ludzkie. — Pogrążone ono jest w bałwochwalstwie i składa swoim Bóstwom ofiary z ludzi! — Dotąd padło ofiarą barbarzyńców ponad 300 niemowląt i dzieci.

Pogranicze sow., 18 sierpnia.

Donoszą tu z Moskwy o **nowych, pawdziwie potwornych szczegółach**, jakie wyszły na jaw w związku z wykryciem w Rosji centralnej **o 150 kilometrów od Petersburga, zdziczałego, a właściwie zupełnie dzikiego plemienia, które pogrążone jest w bałwochwalstwie i zupełnie zstało się już poza nawiasem cywilizacji współczesnej,** choćby najskromniej pojętej. Jak już mianowicie donieśliśmy — plemię to stosunkowo dosyć liczne, bo **obejmujące kilka tysięcy głów, oddaje cześć bałwochwalczą bożkowi zwanemu „Nykoła na kołach".** Bałwan, przedstawiający to bóstwo, wyrzeźbiony jest z drzewa, a grubą formą roboty **przypomina najzupełniej bożki dzikich plemion murzyńskich, napotykane w Afryce Centralnej.** Ustawiony on jest na kołach, a kapłani przewożą go od czasu do czasu w rozmaite strony osady, gdzie odprawiają nabożeństwa przy udziale wszystkich „wiernych". Punktem szczytowym **nabożeństwa jest zawsze ofiara krwawa, składana codziennie ze zwierząt domowych, raz zaś w tygodniu — jak stwierdziły władze sowieckie ponad wszelką wątpliwość —**

jest ofiara ludzka!

Zdołano ustalić, że obrządki, stosowane przy tem **przypominają zupełnie zwyczaje plemion amerykańskich, tak samo bowiem pierś ofiary zostaje otwarta przy pomocy noża kamiennego, poczem wyrywa jej się serce, które zostaje spożyte przez kapłana i najwybitniejsze osoby z pośród „wiernych".**

Ofiary wybierane są przeważnie z pośród niemowląt i dzieci.

Dotąd stwierdzono ponad 300 morderstw tego rodzaju.

W tej samej osadzie **wykryto także fabrykę narzędzi kamiennych; użycie stali i żelaza jest w tej miejscowości zupełnie zapomniane.** — Stwierdzić należy, **że jest tu już druga fabryka narzędzi kamiennych, wykryta w Rossji Centralnej.**

Jak z podobnych faktów jasno wynika — **Rosja zawraca szybkim krokiem ku czasom przedhistorycznym, a ludożerstwo, stosowane ostatnio tak często w Rosji podczas lat głodowych zostało już podniesione nawet do godności — „religji".**

Dodać należy, że **potworne szczegóły, które przytoczyliśmy powyżej**

zostały ustalone ponad wszelką wątpliwość,

a dementi, które niewątpliwie w tej sprawie się ukażą w organach sowieckich, **z góry należy traktować, jako wyssane z palca.**

Zamach na życie znakomitej artystki filmowej

Niezwykła tragedja w Ameryce.

Lotnik amerykański strzela do słynnej Mary Picford, a zabija przypadkowo inspicjanta.

Przed kilku dniami zdarzył się w Los Angelos niezwykły wypadek, który zelektryzował całą Amerykę.

Otóż podczas dokonywania zdjęć w wytwórni „United Artists Corporation" do obrazu kinematograficznego, w którym główną rolę kreowała najsłynniejsza obecnie w Ameryce artystka filmowa Mary Picford, w chwili, gdy ta odgrywała drażliwą scenkę w buduarze, znajdując się w objęciach scenicznego kochanka, **nagle z pośród zaproszonej publiczności padł tajemniczy strzał rewolwerowy i kula, przebiegając tuż nad głową znakomitej artystki ugodziła stojącego w pobliżu inspicjenta, kładąc go trupem na miejscu.**

W atelier powstał nieopisany popłoch i zdjęcie zostało natychmiast przerwane.

Przeprowadzone przez policję energiczne śledztwo wykazało, że wśród osób przyglądających się zdjęciom **znajdował się lotnik amerykański, porucznik Hamilgton, który od dłuższego czasu kochał się bez wzajemności w uroczej artystce i kilkakrotnie groził jej zabójstwem, jeżeli nie wyjdzie za niego za mąż i nie opuści sceny.**

Jak się więc okazało, **zbrodniczy strzał był skierowany przeciwko p. Pisford, która kosztem życia inspicjenta uszła niechybnej śmierci z rąk szaleńca.**

Aresztowany por. Hamilgton, pochądzący z zamożnej i arystokratycznej rodziny angielskiej, **przyznał się do winy,** tłómacząc swój zbrodniczy czyn w sposób zgoła oryginalny.

„Chwila, kiedy Mary Picford znajdowała się w objęciach kochanka, wydobywając z siebie tyle czaru i poezji — tłómaczy się w policji zabójca — była tak przejmująca, że uczucie zazdrości nie pozwoliło mu dłużej obojętnie się oglądać na tę scenę, pełną dla niego tragicznych przeżyć; to też zapomniawszy zupełnie, że jest widzem zaaranżowanej tylko scenki, instynktownie wydobył z kieszeni rewolwer i, kierowany żądzą zemsty, bez namysłu strzelił"...

Prokuratorja nowojorska wytacza osadzonemu pod kluczem Hamilgtonowi proces o zabójstwo, zaś p. Picford niezależnie od tego wniosła skargę do sądu o odszkodowanie 1.000.000 dolarów za dokonanie zamachu na jej życie.

Charakterystyczne, że p. Mary Picford, uchodząca w Ameryce za najlepszą obecnie artystkę filmową, o którą ubiegają się najwięksi przedsiębiorcy kinematograficzni, **zażądała w związku z powyższym wypadkiem od swej wytwórni zaasekurowania jej na wypadek tragicznej śmierci,** gdyż — jak twierdzi z ujmującą prostotą — **w swoim dorobku artystycznym posiada więcej takich krewkich Hamilgtonów...**

Zaczarowany młotek Mac Donalda.

Angielski prezydent ministrów Ramsay **Mac Donald uchodzi wśród wielu Anglików za — czarownika.** Jego tajemna władza łączy się z młotkiem, umieszczonym na drzwiach, wiodących do jego biura na Downing Street 10. Od niejakiego czasu bowiem zauważyli woźni i pełniący służbę policjanci następujący ciekawy fenomen:

Oto przed drzwiami ministra zjawiają się ludzie, jak z wyglądu sądzić można, przyjezdni, którzy, oglądnąwszy już wszystkie ciekawości Londynu, przychodzą do ministerstwa i zbliżają się z odkrytą głową, nieomal na palcach do drzwi premjera, dotykając leciutki młotka, poczem oddalają się bez słowa. W niektóre dni przesuwa się obok drzwi prezydenta kilkaset osób. Nawet sprytni reporterzy londyńskich pism nie mogą znaleźć wytłómaczenia dla tej zagadki.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.